Przegląd sportowy.

№ 3. Marzec 1913 r.

Ze stad i torów.

Rzut oka na ruch hodowlany i wyścigowy w Królestwie Polskiem i Galicyi, daje ciekawy obraz, któremu warto się przypatrzeć.

Hodowla koni pełnej krwi w Królestwie stoi bardzo wysoko Choć przerzedziły się szeregi hodowców, mimo to większość klasycznych biegów w cesarstwie rosyjskiem zdobyta została przez konie, wychowane w stadach polskich. Na czele hodowli Królestwa stoi od kilku lat stado widzowskie ks. Lubomirskich. Takie produkty, jak *Lira, Intrygant, Książę Pan, Kartacz, Mości Książę*, to już europejska klasa koni. Z wielką umiejętnością i zabiegliwością prowadzone stado w Skokach, p. Ursyn-Niemcewicza — jedna z większych hodowli koni w Królestwie — zdobyło w r. 1912 „Niebieską wstęgę" *Mamurem*, który startował w barwach E. M. Łazarewów. Potężne niegdyś hodowlane stajnie wyścigowe takich poważnych firm, jak Grabowskiego, braci Reszke i Michalskiego, ograniczyły się do samej hodowli, która wydaje pożyteczne konie, współzawodniczące na torach Cesarstwa w kolorach swych nabywców. Na prowincyi, od kilku lat, pierwszeństwo dzierży hodowlana stajnia wyścigowa ks. M. Radziwiłła.

Za ujemny objaw w Królestwie możnaby uważać fakt, że coraz mniej jest hodowlanych stajen wyścigowych, których liczbę zwiększyła w ostatnich czasach jedynie spółka: Jurjewicz-Wielopolski.

Objaw to ogólny. Podział pracy, w tym wypadku, na szkodę raczej hodowli wychodzi, gdyż stajnie wyścigowe nie hodujące koni, zanadto eksploatują swoje konie, nie uwzględniając wartości hodowlanej swych najlepszych koni, wyzyskując je aż do ostateczności, podczas gdy sporstman-hodowca, baczy przedewszystkiem na to, by najlepsze klacze, niezniszczone, zajęły boksy w stadninie.

Nie łatwy do rozwiązania jest ten problemat. Hodowlane stajnie wyścigowe wymagają podwójnego nakładu, podwójnie także zwiększa się ryzyko i dla nich też byłby potrzebny system zgoła niepodobny do obecnego, który dużo a małych nagród rozpisuje, zbytnio obciążając lub wprost wykluczając z biegów konie najlepsze. Hodowlana stajnia wyścigowa pokryłaby z trudnością swe koszty w Warszawie.

Kierownictwa wyścigów muszą się jednak stosować do istniejących warunków i obecny system wyda też niewątpliwie dodatnie owoce. Przy wielkiej liczbie stajen wyścigowych, a tem samem koni, Towarzystwo warszawskie ma szanse szybkiego rozwoju. Produkcya — słabszych wzmacnia, hodowla w szerokich kołach, na małą skalę, znalazłszy silne poparcie w tem Towarzystwie, porastać będzie w pierze. Powstanie i istnienie wielkich hodowli utrudnione, kompensować będą dobrze prosperujące małe hodowle i małe stajnie wyścigowe.

Żałuję, że, nie mając odnośnych dat pod ręką, nie mogę podać finansowych zdobyczy właścicieli koni, którzy brali udział w całym ub. sezonie warszawskim, mam przed sobą tylko dane, dotyczące meetingu jesiennego i te przynajmniej podaję, uwzględniając wygrane powyżej 5000 rubli, ku oryentacyi interesujących się sportem konnym. I tak, z 74 stajen współzawodniczących w jesiennym meetingu, wygrali ogółem powyżej wymienionej sumy: E. M. Łazarewowie 31,816, S. Ułaszyn 10,912, M. Berson 9, 683, G. i S. Białobłoccy 9,625, W. ks. Lubomirski 9,509, F. Jurjewicz i margr. Wielopolski 8,951, D. Porchowski 7,810, L. Mantaszew 6,708, S. Wotowski 5,897, E. Grimm 5,490.

Bardzo pięknie rozwija się w Królestwie sport prowincyonalny. Młodzież dosiadła znów konie, a co roku niemal powstające nowe koła sportowe zbawiennie oddziaływują na rozwój hodowli, wyszedłszy z ciasnych ram protekcyi swej własnej hodowli półkrwi. To też rozwój sportu konnego zatacza tam coraz szersze kręgi, wytwarzając zarazem wielki ruch towarzyski.

Przeciwnie dzieje się w Galicyi. Chów koni i zamiłowanie do sportu konnego wciąż tu podupada, a jednej z głównych przyczyn tej zmiany na gorsze, bodaj czy nie należy szukać w ostatnim roku w tem, że nowe kierownictwo wyścigów we Lwowie przerzuciło się do internacyonałki. Rozwijający się niesłychanie szybko w ostatnich pięciu latach sport lokalny, zaszachowany został wpuszczeniem koni zagranicznych, bez względu na ich wygrane. Stała się rzecz łatwa do przewidzenia. Konkurencyę koni klasy wiedeńskiej wytrzymała tylko jedna najsilniejsza hodowlana stajnia wyścigowa p. Ostoia-Ostaszewskiego, stajnie zaś słabsze, jak Oskara hr. Potockiego i St. Ułaszyna na głowę zostały pobite. Panowie Osk. hr. Potocki, Zdzisław hr. Tarnowski, posługujący się wyłącznie końmi swego chowu, stajnie swoje zamknęli, a wraz z niemi i kilka stajen, przeważnie wojskowych, istnieć przestało.

Znamiennym jest fakt, że złączone w jedną całość konie z dwóch stajen, Osk. hr. Potockiego i p. S. Ułaszyna, w jesiennym meetingu w Warszawie, pod firmą tego ostatniego, zdołały zająć drugie miejsce wśród 74 stajen! Te same konie na wiosnę we Lwowie, w biegach programowych, nie zdołały ani razu minąć budki sędziowskiej jako zwycięzcy i dopiero w biegach dodatkowych jedno zwycięstwo nad końmi „maiden" przerwało to stałe niepowodzenie. Nie ulega wątpliwości, że te same konie, gdyby był we Lwowie meeting jesienny i one w nim współzawodniczyły, spotkawszy się z końmi zagranicznymi i p. Ostoia-Ostaszewskiego, byłyby tę samą co na wiosnę rolę odegrały.

Wniosek, jaki stąd wyciągnąć można, jakkolwiek świadczy, że materyał w stadach galicyjskich jest niezły (Pela, Pelunia, Pelusia, Czafranka, chowu hr. Osk. Potockiego, a nabyte od tegoż przez p. Ułaszyna, wygrywają w jesiennym warszawskim meetingu 4278 rubli), nie stawia bynajmniej w złem świetle klasy koni Królestwa, lecz rzuca promień światła na system programowy Warszawy, który, zważywszy wszystkie pro i contra, ma więcej stron dodatnich aniżeli ujemnych.

Po zwinięciu stajen hr. Oskara Potockiego i hr. Zdzisława Tarnowskiego w Galicyi, ojczyźnie sławnych: *Przedświta* i *Panamy*, faktycznie pozostała tylko jedna stajnia hodowlana wyścigowa, istniejąca od lat 18, p. Ostoja-Ostaszewskiego, która jest tyle silną, by zagraniczną konkurencyę wytrzymać.

Stajnia hodowlana wyścigowa hr. Zdz. Tarnowskiego nigdy liczną nie była, lecz były to doskonałe konie półkrwi, które niejednokrotnie biły folbluty, a były między nimi tak znakomite, jak *Kulik*, który, przechodząc z rąk do rąk, był dorywczo eksploatowany i skończył tragiczną śmiercią, łamiąc krzyże w Pardubicach.

Z hodowli prowadzonych na większą skalę, dochodzi do znaczenia stado p. M. Jędrzejowicza z Dylągówki. Stado to, pełnej i półkrwi, ma co roku reprezentantów na torze, samo jednak stajni wyścigowej nie tworzy.

Wracając do p. Ostoja-Ostaszewskiego, przyznać trzeba, że reprezentuje on typ sportsmana-ho-



„Zeppelin" (po Farurey-I cannot), chowu p. K. Ostoi-Ostaszewskiego, II-gi w wielkim Pardubickim steeple-chaisse.



„Szerenyi" p. T. Dachowskiego, w wielkim, konkursie myśliwskim w Warszawie 1908 r.



„Polish Galloway", 4-letni ogier kary (po Farurey-Mitręga), zwycięzca w 18 biegach. Właściciel i hodowca Kaz. Ostoja-Ostaszewski.

dowcy, w naszych czasach coraz rzadszy. Dziś bowiem jedni chowają konie, drudzy je eksploatują, a podział ten niekorzystnie wpływa na normalny rozwój hodowli, zamieniając próby wartości koni na ich eksploatacyę bezcelową.

P. Ostoia - Ostaszewski wychował w swojem, nielicznem stadzie, produkując przeciętnie około 6 źrebiąt rocznie, 67 zwycięzców, które zdobyły bez mała pół miliona koron, stado jego dostarczyło pokaźną liczbę reproduktorów, które znajdują nabywców nie tylko w kraju lecz i zagranicą.

Stajnia p. Ostoia-Ostaszewskiego znajduje się od paru lat na liście stajen wygrywających rocznie powyżej 50,000 koron, a specyalizuje się głównie w biegach z przeszkodami. Epokę w hodowli tego wybitnego sportsmana, stanowi zakupno syna Flying Foxa, *Farureya* na pośmiertnej licytacyi znakomitego hodowcy Grabowskiego w Warszawie. Galicya jest obecnie na rozdrożu—ścierają się dwa prądy. I powiadają, że rozwój hodowli koni klasowych w tej dzielnicy Polski, zależy od zwycięstwa partyi, która stawia zasadę: „galicyjskie nagrody dla koni galicyjskich".

Powstałe w r. 1911 w Galicyi Towarzystwo popisów hippicznych, z dominującą rolą wojskowości, zaprowadziło system nieco przestarzały: małe przeszkody co 100 metrów; wyroki uwzględniające figurę konia i jeźdzca, w konkursie zeszłorocznym, jakkolwiek na ogół udatnym, pozbawiły głównych nagród zasługujące na nie konie. Błąd ten jednak prędko spostrzeżono i na rok bieżący 50 proc. nagród przeznaczono na konkursy o liczniejszych i podwyższonych przeszkodach.

Do popisów hippicznych powrócimy innym razem, dziś zaś, kończąc niniejszy, ogólnikowy przegląd sportu konnego, poświęcę jeszcze kilka słów szampionowi jeźdźców Polaków, p. Tadeuszowi Dachowskiemu i jego nowemu nabytkowi.

Przeszło 231 nagród (w roku zeszłym czternaście pierwszych i dwanaście drugich) zdobył on od r. 1897 przeważnie na swoich własnych koniach, współubiegając się o nagrody w steeplechasach, cross country i konkursach hippicznych. W r. 1909 stworzył Dachowski wszechrosyjski rekord skoku na wysokość na sławnej *Mirze*, skacząc 186 cm., a przedtem, w r. 1906 na *Szerenyi* w Kijowie, wszechrosyjski rekord szerokości, osiągając 6 m. 75 cm.

Kulminacyjnym punktem w karyerze jeździeckiej p. Dachowskiego był konkurs hippiczny w r. 1910 w Wiedniu, podczas którego wygrywa on na *Mirze* nietylko wielki konkurs, lecz bierze także I nagrodę w skoku na szerokość.

W roku ubiegłym p. Dachowski, zapoznawszy się z p. Ostoia-Ostaszewskim, wygrywa na jego koniach w Krakowie dwie nagrody i nabywa od niego znakomitego wałacha Zeppelina, który łączy w sobie zalety konia wyścigowego i konkursowego. Koń ten, już jako dwulatek, biegał z powodzeniem, jako 3 i 4 letni wygrał kilka płaskich biegów, był jednak oszczędzany, przeznaczony był bowiem na konia myśliwskiego. Syn ten Farureya, budowy huntera, w konkursach nie odgrywał dotąd pierwszorzędnej roli, mimo wielkich zalet, niejednokrotnie jednak wykazał fantastycznemi skokami niepospolitą jakość.

P. Dachowski, nabywszy Zeppelina, powziął myśl współubiegania się nim już w roku zeszłym w Wielkim Pardubickim steeple-chasie, w którym też *Zeppelin* zajął drugie miejsce przed liczną stawką koni austryackich, francuskich i niemieckich. P. Dachowski odbył ten bieg po mistrzowsku i przedewszystkiem swojej wytrawnej i spokojnej jeździe zawdzięcza pobicie tylu klasowych zagranicznych koni w parkursie ciężkim, na 6,400 metrach, o kolosalnych przeszkodach, jakiemu podobnego na kontynencie nigdzie niema. Dość zaznaczyć, że t. zw. „Taxis Graben" jest 5 metrów szeroki, a przed nim stoi płot o 1.20 metrów wysokości.

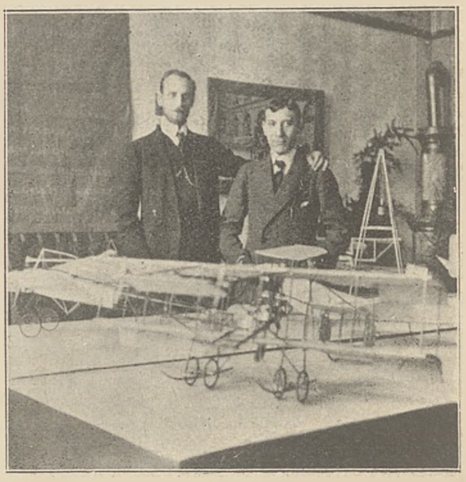
Zeppelin w rękach p. Dachowskiego ma wielką przyszłość przed sobą, zważywszy, że to koń dopiero 5-letni, należy więc do rzadkich wyjątków z tak ładną przeszłością za sobą. W Królestwie, *Zeppelin* wygrał 4 pierwsze, 2 drugie nagrody i uważany tu jest obecnie za konia, w poważnych cross country prawie nie do pobicia. *Sportsman.*

Wystawa lotnicza we Lwowie.

Garstka rozbitków „Związku Awiatycznego Słuchaczów Politechniki we Lwowie" — urządziła w lutym b. r. wystawę modeli lotniczych.

Data założenia Związku Awiatycznego Słuchaczów Politechniki przypada na czasy najsilniejszego, cały świat niemal ogarniającego, zapału dla lotnictwa — na r. 1909.

Oprócz wzlotów Granda, pierwszy Wydział Związku zaznaczył swoję planową działalność przez urządzenie całego szeregu odczytów z dziedziny lotnictwa (inż. M. W. Floryański, prof. Huber, prof. Hauswald, inż. Weber) i założenie fachowej biblioteki. R. 1910 zapisał się w dziejach lotnictwa polskiego pierwszą wystawą lotniczą, urządzoną przez grono profesorów Politechniki przy współudziale Związku, wzlotami Sablatniga na aeroplanie



Bracia Floryańscy obok swoich modeli na wystawie lotniczej we Lwowie



Prof. Huber, kurator Związku Awiat. Słuchaczy Politechniki we Lwowie.



Prezydyum Zw. Aw. Słuch. Polit. we Lwowie. Pośrodku prezes, B. Lepszy, z lewej strony sekretarz Łoś, z prawej skarbnik Michałowski.

Wrighta i budową aeroplanu Webera przy pomocy młodych mechaników — członków Związku. Niestety, próba zawiodła, aeroplan okazał się niedojrzałym jeszcze do lotu, lotnik zaś a zarazem konstruktor Weber uległ dość ciężkim obrażeniom.

Potem przyszło zniechęcenie, liczba członków Związku zmalała do minimum, zgasł zapał.

Wr. 1912 na czele Związku staje, jako prezes, B. Lepszy, mając za współpracowników gorliwych adeptów lotnictwa: Łosia i J. K. Michalewskiego. Młodzież znalazła bardzo życzliwego opiekuna w osobie kuratora Związku, prof. Hubera, i doświadczonego doradcę w docencie W. M. Floryańskim. Zabrano się na nowo do roboty, uporządkowano bibliotekę, przystąpiono do pracy teoretycznej, wszczęto akcyę w kierunku utworzeniu katedry lotnictwa na Politechnice, o tyle pomyślnym uwieńczoną skutkiem, że katedra taka ma istotnie powstać w r. 1914, narazie zaś docenturę — zarazem automobilizmu — powierzono inż. W. M. Floryańskiego. Wreszcie ogłoszono konkurs na model ślizgowca, którego wynikiem — urządzona wystawa.

Wśród wystawionych modeli ślizgowców, oryginalną konstrukcyą, solidnością wykonania, lekkością odznacza się przypominająca prawdziwy aeroplan „Jaskółka" braci Floryańskich. B. Lepszy wystawił model, mający na celu wypróbowanie aparatu, zbliżonego do strzały; ster boczny działa tu przez zwijanie końców bocznej płaszczyzny poziomej ogona. Ładnie wykonany model J. K. Michalewskiego przypomina ptaka; zwraca w nim uwagę oryginalne napięcie końców skrzydeł, mających służyć do lepszej stabilizacyi aparatu. T. Lepszy dał model, à la Canard, ze sterem wysokości z przodu, przyczem ster działa automatycznie, kierowany wahadłem, umieszczonem w łódce aparatu. Biplan K. Królisza wyróżnia się sterami wysokości, skombinowanemi z tyłu i z przodu. Nadto, wystawili modele ślizgowców: H. Bigoszt i spółka J. K. Michalewski i A. Csadek — pierwszy projektował, drugi wykonał.

Poza modelami ślizgowców, na pierwszy plan wystawy wybijają się wykonane przez braci Floryańskich modele aparatów: Bleriota, Farmana, Wrighta, Caudron — arcydzieła w swoim rodzaju, dające najdokładniejsze pojęcie o oryginałach. Bracia Floryańscy wystawili nadto części składowe modelu hydroplanu, tak, że kolekcya ich tak pod względem liczebnym, jak i jakościowym, zajmuje honorowe miejsce na wystawie, którą uzupełniają jeszcze następujące okazy: Czterocylindrowy motor 40 HP, chłodzony powietrzem, śruba i formy do odlewania części składowych motoru Kozakiewicza; monoplan Rubczyńskiego; części gondoli z motorem 25 HP, z kierownicą i śrubą Głowińskiego, przyczem zauważyć trzeba, że wszystko zostało wykonane w kraju.

Naogół biorąc — wystawa nie imponuje swojemi rozmiarami, fachowa ocena nie dopatrzy się też może nadzwyczajnej pomysłowości w wystawionych modelach ślizgowców, skromny ten dorobek jednak naszych młodych pracowników w dziedzinie lotnictwa świadczy bardzo pochlebnie o czynionych przez nich usiłowaniach, byśmy i tu znaleźli się w szeregu tych, co idą z postępem.

*

Konkurs modeli zakończył się przyznaniem pierwszej nagrody pp. Tadeuszowi i Władysławowi Florjańskim, drugiej p. K. Królewiczowi, trzeciej p. J. K. Michalewskiemu.

Inż. *Kłośnik.*



Konkurs zimowy K. S. W. „tir aux pigeons". *(Stoją od strony lewej):* pp. W. Kotkowski, Ign. hr. Plater, S. Siemieński, S. Kotkowski, J. hr. Wielopolski, Cz. Lisowski, T. ks. Lubomirski, dr. St. Zaborowski, Horoch, Bussek-Bussecki, J. Zarębski i Wolski. *(Siedzą):* pp. W. Skibniewski i St. Grzędzica. *Fot. Saryusz Wolski.*

Zimowy konkurs K. S. W. „tir aux pigeons".

Na standzie Koła sportowego warszawskiego przy ul. Czerniakowskiej rozegrany został doroczny zimowy konkurs „tir aux pigeons" z wynikiem następującym:

Dzień I. I pula handicap na 3 gołębie: 1) St. bar. Rosenwerth i C. Lisowski. II nagroda otwarcia, handicap 6 g. rzędowych: H. hr. Broel-Plater 100 rb. i żeton złoty. 2) St. bar. de Rosenwerth, żeton srebrny. III h. na 3 g.; 1) St. bar. de Rosenwerth i C. Lisowski. IV na 5 g. 1) A. hr. Wielopolski.

Dzień II. I na 5 g. St. bar. de Rosenwerth. II na 5 g. 1) tenże i A. hr. Wielopolski. III na 5 g. 1) St. de Rosenwerth i J. hr. Wielopolski. IV na 5 g. 1) A. hr. Wielopolski.

Dzień III. I na 3 g. 1) A. hr. Wielopolski i F. Różyński. II na 3 g. 1) tenże i H. hr. Broel-Plater. III na 3 g. Z. hr. Broel-Plater i F. Różyński. IV na 1 g. 1) ci sami. V na 3 g. F. Różyński i Lubicz, Potocki.

Dzień IV. I nagroda wystawy sportowo-przemysłowej 1) K. Wodziński 150 rb. i żeton złoty, 2) Wł. Kotkowski 150 rb. i żeton srebrny. II na 3 g. 1) F. Różyński i Z. hr. Broel-Plater. III na 3 g. 1) F. Różyński. IV na 3 g. A. hr. Wielopolski i S. Siemieński. V na 1 g. 1) S. Siemieński.

Nadto w pulach zwyczajnych na pierwszy plan, jako wybitni strzelcy, wysunęli się pp.: F. Różycki, S. Kotkowski, St. Siemieński, W. Skibniewski, dr. St. Zaborowski, G. Buseck-Busecki i H. hr. Broel-Plater.

Wogóle, stand nie był licznie odwiedzany, niemniej jednak setkami mięsa gołębiego obdarzone zostały: szpitalik dziecięcy. Dom wychowawczy przy szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz zakłady: św. Zofii, Franciszka Salezego, paralityków i kilka ochronek.

Match footballowy w K. S. W.



W niedzielę 23 z. m. odbył się match footballowy pomiędzy „Polonią I" a „Koroną I".

Match w Agrykoli.

Na torze Agrykoli rozgrywany jest w dalszym ciągu przez młodzież szkół warszawskich match footballowy o puhar, ofiarowany przez prezesa K. S. W., Augusta hr. Potockiego.

Powyżej podajemy grupę obozu „Polonia I", który w ostatnich dniach zwycięsko walczył z „Koroną I", otrzymawszy 4 : 0.

Ubiegły sezon myśliwski.

Pora polowań minęła. Pogoda w tym roku nie dopisywała naszym nemrodom. Cały grudzień i początek stycznia — lało, a cóż to za kociołek być może, gdy myśliwi i naganka po kolana w błocie grzęzną. Dopiero od połowy stycznia znaleźliśmy się w okresie wielkich polowań, a że trofea są wcale pokaźne, widać z obliczeń, które obok podajemy.

Wpływa na to rozwinięta w wielu majątkach dbałość o podniesienie zwierzostanu, ochrona zwierzyny przez niszczenie drapieżników i walkę z kłusownictwem. Tam, gdzie o tem pomyślano, padają setki zajęcy, a sprzedaż ich zapewnia dochód wcale pokaźny, który może być obracany na dalsze nakłady, ku poprawie myśliwstwa dążące. Jest to połączenie pięknego z pożytecznem.

Naogół zwierzostan w kraju jest w r. b. bardzo pomyślny, chociaż ulewy jesienne — jak twierdzą myśliwi — wielkie, szczególniej wśród zajęcy, wyrządziły spustoszenia. Na wilgotnych gruntach i mokradłach znajdowano nierzadko zające potopione...

*

* *

Dobry zwierzostan, to, w znacznej mierze, zasługa Towarzystwa Prawidłowego Myśliwstwa, które nie szczędzi nakładów i pracy w walce z wrogami zwierzyny.

Interesujące dane w tej mierze zgromadził jeden z najgorliwszych członków T-a, p. Bronisław Wysocki, sekretarz Rady Tow. Otóż celem rozpowszechnienia wśród ludności wiejskiej wiadomości, dotyczących przepisów o polowaniu, pojęć o własności zwierzyny i krzywdzie, wyrządzanej przez jej niszczenie, w r. 1902 Tow. wydało popularne streszczenie tych przepisów, które rozesłane zostało w ilości 5.000 sztuk do gmin, szkół wiejskich, instytucyi publicznych i osób prywatnych z prośbą o jaknajszersze ich rozpowszechnienie. Musiało to wywierać wpływ dodatni na ludność, skoro, na skutek próśb osób zainteresowanych o nadesłanie tych streszczeń, wogóle rozesłano ich przeszło 13.000.

Za prześladowanie kłusownictwa i odebrane strzelby Tow. wypłaciło dotychczas 28.140 rb.; poszkodowanym w obronie przepisów o polowaniu 1.788 rb., a ogółem na ochronę zwierzyny w kraju 32.325 rb. Nadto za wzorowe prowadzenie gospodarki myśliwskiej i niszczenie drapieżników wydano 18 wielkich złotych medali, 5 małych złotych i 3 srebrne.

Ogółem wreszcie na cele myśliwskie Towarzystwo wydatkowało dotychczas poważną kwotę: 179.660 rb.

Dzięki tej usilnej i systematycznej pracy, zwierzostan u nas z roku na rok się poprawia, a dochody z polowań zaczynają przynosić coraz większe kwoty, tworząc pozycye wcale nie do pogardzenia. Dochód ten byłby jeszcze znacznie większy, gdyby handel zwierzyną był prowadzony racyonalniej. Do sprawy tej postaramy się powrócić w najbliższej przyszłości.

*

* *

W cyfrach trofea myśliwskie za ubiegły miesiąc przedstawiają się, jak widać na załączonej obok tablicy. Oczywiście, obliczenia te są tylko częściowe, o ile dało się zgromadzić odpowiednie materyały. Spodziewać się należy, że z czasem czytelnicy nasi, rozumiejąc doniosłość danych statystycznych, sami przyjdą nam z pomocą i rubrykę niniejszą zaopatrzą w dokładniejsze i bardziej wyczerpujące materyały.

Sekcya polowań i ochrony zwierzyny przy T. Pr. Myśl. w Warszawie.



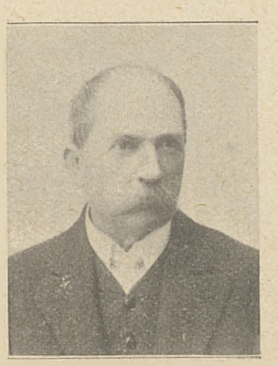
Wł. Jacobson.



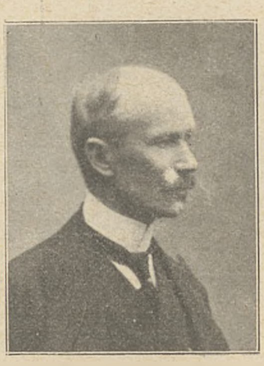
Cz. Lisowski.



Wł. Słonczyński.



January Starzyński.



Br. Wysocki.



J. Zarembski.

Rezultaty wybitniejszych polowań odbytych w czasie od 1 Września 1912 do 1 Lutego 1913 r.

POLOWANIA Z NAGANKĄ NA KUROPATWY.

№	WŁAŚCICIEL	Miejscowość	Ilość Strzelb	Ilość Dni	Jelenie	Dziki	Rogacze	Lisy	Zające	Króliki	Kuropatwy	Bażanty	Cietrzewie	Jarząbki	Słonki	Różne	RAZEM sztuk
1	Ksaw. hr. Branicki . . .	Dobra Wilanów	9	7	—	—	—	—	—	—	1003	—	—	—	—	—	1003
2	Konst. Rembieliński . . .	„ Krośniewice	7	4	—	—	—	—	—	—	1206	—	—	—	—	—	1206
3	Ant. Niedziałkowski . . .	„ Sułkowice	—	1	—	—	—	—	—	—	285	—	—	—	—	—	285
4	Zyg. hr. Plater	„ Białaczew	9	2	—	—	—	—	—	—	971	—	—	—	—	—	971
5	Tad. Mostowski	„ Mostowo	8	3	—	—	—	—	—	—	438	—	—	—	—	—	438
6	Kaz. Wodziński	„ Ktery	9	1	—	—	—	—	—	—	543	—	—	—	—	—	543

UWAGI: Strzelanie do kuropatw, pędzonych przez naganke, wchodzi coraz więcej w użycie, zastępując dotąd praktykowane polowanie z wyżłami. Jesienne te polowania należą do wysokiego sportu, ze względu na znacznie większą trudność strzału do rozpędzonego ptaka.

DOROCZNE POLOWANIA ZIMOWE W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

№	WŁAŚCICIEL	Miejscowość	Ilość Strzelb	Ilość Dni	Jelenie	Dziki	Rogacze	Lisy	Zające	Króliki	Kuropatwy	Bażanty	Cietrzewie	Jarząbki	Słonki	Różne	RAZEM sztuk
1	Ant. Borzewski	Dobra Ugoszcz	12	2	—	—	—	—	626	—	—	250	—	—	—	—	876
2	Art. Borzewski	„ Długie	12	1	—	—	—	—	402	—	36	—	—	—	—	—	438
3	Stan. Boniecki	„ Tomczyce	—	3	1	2	3	1	210	—	20	14	2	—	—	—	252
4	Ksaw. hr. Branicki . . .	„ Wilanów	12	5	—	—	20	—	969	—	43	266	—	—	—	1	1299
5	Jan hr. Bniński	„ Osiecz-Wielki	8	2	—	—	1	1	152	42	34	61	—	—	—	—	291
6	Al. ks. Drucki-Lubecki. .	„ Bałtów	9	2	1	7	1	1	102	—	—	12	—	2	—	—	126
7	Stan. Godlewski.	„ Luszyn	13	2	—	—	1	—	1127	7	61	52	—	—	—	4	1251
8	Stan. Górski	„ Motkowice	6	1	—	—	—	1	332	—	24	8	—	—	—	4	369
9	Zyg. Glinka.	„ Mękarzów	7	1	—	—	—	—	364	35	47	19	—	—	—	4	469
10	Witold Grzybowski . . .	„ Ruszki	—	—	—	—	—	1	292	—	12	—	—	—	—	—	305
11	Godycki Ćw rko	„ Oblassy	—	2	—	—	—	—	309	—	27	3	—	—	—	—	339
12	Eliza Halpert	„ Szczekociny	8	1	—	—	—	—	299	30	206	8	1	—	—	4	548
13	Bar. Ike Duninówna . .	„ Duninów	—	—	—	—	5	1	367	—	25	3	2	—	—	1	404
14	J. Jankowski	„ Fałków	18	2	—	—	1	—	198	11	7	—	5	—	—	—	222
15	Jan Kozłowski	„ Ziel.-Dąbrowa	15	2	—	—	—	—	539	101	38	20	—	—	—	—	698
16	Kółko Racj. Polowania . .	„ Miedzna	—	5	—	—	1	2	934	—	67	6	1	—	—	—	1011
17	Zdz. ks. Lubomirski . . .	„ Mała-Wieś	8	2	—	—	16	2	782	—	45	165	—	—	—	—	1010
18	Jerzy hr. Morstin	„ Kwilin	8	1	—	—	—	1	628	46	99	4	—	—	—	11	789
19	Al. Mysyrowicz	„ Falenica	16	2	—	—	3	3	503	—	48	—	—	—	—	—	557
20	Ad. Michalski	„ Borowno	—	1	—	—	—	—	178	4	1	44	—	—	—	—	227
21	Stan. Mańkowski	„ Kazimierz	9	2	—	—	—	2	1008	43	22	—	1	—	—	2	1078
22	Józef hr. Plater	„ Niekłań	8	2	1	—	1	1	211	2	—	10	15	8	2	2	254
23	Jakób hr. Potocki	„ Helenów	14	1	—	—	—	—	271	—	33	16	—	—	—	—	320
24	„ „ „	„ Miastków	8	2	—	—	—	2	330	—	6	220	—	—	—	—	558
25	Aug. hr. Potocki	„ Moskarzew	9	1	—	—	2	1	710	23	80	160	—	—	—	2	978
26	Zyg. hr. Plater	„ Białaczew	8	2	—	—	—	—	695	10	45	61	1	—	—	3	815
27	Henryk hr. Potocki . . .	„ Chrząstów	10	1	—	—	—	—	465	120	25	—	—	—	—	15	625
28	„ „ „ . . .	„ Radoszewnica i Koniecpol	10	1	—	—	—	—	831	73	101	167	—	—	—	—	1172
29	Kar. hr. Raczyński . . .	„ Złoty-Potok	9	2	—	—	1	—	520	205	43	31	1	—	1	—	803
30	Mac. ks. Radziwiłł . . .	„ Staszów	8	3	—	—	1	43	805	—	10	4	2	—	9	—	874
31	Janusz ks. Radziwiłł. . .	„ Nieborów	8	2	—	—	2	—	560	—	85	225	—	—	—	2	874
32	Jan Siemieński	„ Krzepin	7	1	—	—	—	—	340	71	10	10	1	—	—	—	432
33	Cz. ks. Światopołk-Mirski.	„ Woroniec	12	2	—	—	8	1	303	—	40	68	4	—	—	1	425
34	Kaz. Tymowski	„ Kobiele-Wielk.	—	2	—	—	—	1	477	14	31	6	—	—	—	1	532
35	Al. Mrgr. Wielopolski . .	„ Książ-Wielki	6	2	—	—	—	2	1119	—	24	228	—	—	—	3	1376
36	Margr. Elż. Wielopolska .	„ Krzelów	8	1	—	—	2	1	263	2	75	69	—	—	—	4	416
37	Kaz. Wodziński	„ Ktery	11	1	—	—	—	—	452	—	41	6	3	—	—	—	502
38	Aug. hr. Zamoyski . . .	„ Różanka	9	3	—	18	20	5	621	—	12	11	2	—	—	1	690
39	Andrz. hr. Zamoyski. . .	„ Maciejowice	11	2	—	—	12	—	537	—	23	1	1	—	—	—	574
40	Józ. hr. Żółtowski . . .	„ Kock	—	—	—	4	—	—	806	—	56	159	1	—	4	6	1036

UWAGI: W większości dorocznych polowań na zające i inną zwierzynę rogacze są wyłączone. Prócz wymienionych, mamy jeszcze inne piękne tereny myśliwskie, na których w ubiegłym sezonie polowania nie były urządzane (Chroberz, Kruszyna, Krośniewice, Szpetal i wiele innych).

O jednej z lepszych gospodarek myśliwskich świadczy rozkład zwierzyny w Luszynie, gdzie dwa lata temu padło wszystkiego 490 sztuk.

Nie notuje się tu równ eż znakomitych polowań na grubszego zwierza, jak S rzelce —hr. Maurycego Zamoyskiego, Staszów—ks. Macieja Radziwiłła, Międzyrzec Sukcesorów hr. Andrzeja Potockiego, gdzie na rozkładzie bywa zwykle po kilkadziesiąt dzików i rogaczy.

Na jelenie, których największą ilość posiadamy w okolicach Pilicy, poluje się na podchodnego w czasie rykowiska.

Tem się tłómaczy małą ilość podanych sztuk w wykazach.

Polowanie w Staszowie właściwie dwudniowe, gdyż jednego dnia strzelano wyłącznie do lisów, których zabito 41.

POLOWANIA PO ZA KRÓLESTWEM.

№	WŁAŚCICIEL	Miejscowość	Ilość Strzelb	Ilość Dni	Jelenie	Dziki	Rogacze	Lisy	Zające	Króliki	Kuropatwy	Bażanty	Cietrzewie	Jarząbki	Słonki	Różne	RAZEM sztuk
1	Bened. hr. Tyszkiewicz .	Dobra Czerwony-Dwór Kowieńska gub.	9	3	—	—	2	1	434	—	45	1054	—	5	—	2	1543
2	Kaź. Jaroszyński	„ Kublicz Kijowska gub.	4	2	—	—	—	1	120	—	2	32	—	—	—	5	260
3	Edw. hr. Tyszkiewicz . .	„ Płużno Wołyńska gub.	8	2	—	—	—	—	222	—	—	252	—	—	—	—	474
4	Karol ks. Radziwiłł . . .	„ Zabince Podolska gub.	12	1	—	—	—	2	144	—	—	279	—	—	—	6	431

UWAGI: Olbrzymi wzrost zwierzyny w Królestwie, jak świadczy wykaz powyższy ma miejsce nie tylko u nas. Rezultaty ochrony i hodowli zwierzyny można już widzieć i na Litwie, Wołyniu i Podolu.

Prócz zanotowanych obok kilku rozkładów zeszłorocznych polowań słyną tam polowania na grubego zwierza. U Ordyn. ks. Stan. Radziwiłła w Dawid.-Gródku (Litwa) w 1911 r. na 6-cio dniowym polowaniu zabito 150 dzików, 101 rogaczy prócz lisów i wielu jarząbków.

W Stęrzażycy (Podole) hr. Władysława Branickiego w tymże roku zabito około 100 dzików i 100 rogaczy. W Porycku u hr. Stan. Czackiego na dorocznych polowaniach pada zwykle około 100 sztuk dzików i rogaczy.

BAŻANTARNIE.

№	WŁAŚCICIEL	Miejscowość	Ilość Strzelb	Ilość Dni	Jelenie	Dziki	Rogacze	Lisy	Zające	Króliki	Kuropatwy	Bażanty	Cietrzewie	Jarząbki	Słonki	Różne	RAZEM sztuk
1	Janusz ks. Radziwiłł. . .	Dobra Nieborów	6	1	—	—	—	—	—	—	—	230	—	—	—	—	230
2	Kon. Rembieliński	„ Krośniewice	5	1	—	—	—	—	—	—	—	360	—	—	—	—	360
3	Jak. hr. Potocki	„ Helenów	6	1	—	—	—	—	—	—	—	280	—	—	—	—	280
4	„ „ „	„ Miastków	8	1	—	—	—	—	—	—	—	310	—	—	—	—	310
5	Leon Goldstand . . , .	„ Zaborów	10	1	—	—	—	—	—	—	—	506	—	—	—	—	506
6	P. hr. Komorowski . . .	„ Kurmen	—	1	—	—	—	—	—	—	—	305	—	—	—	—	305
7	Ord. hr. M. Zamoyski . .	„ Stara-Wieś	8	1	—	—	—	—	—	—	—	286	—	—	—	—	286
8	Oskar Saenger	„ Opaleń	4	1	—	—	—	—	—	—	—	251	—	—	—	—	251

UWAGI: Jak widzimy prawie na każdem polowaniu znajdujemy bażanty na rozkładzie. Świadczy to o wyjątkowem rozmnażaniu tej zwierzyny na dziko w naszym kraju, niezależnie bowiem od podanych bażantów z zimowych polowań mamy piękne rezultaty z polowań specyalnych w prawidłowo prowadzonych bażantarniach, z których niektóre podajemy z 1912 roku.

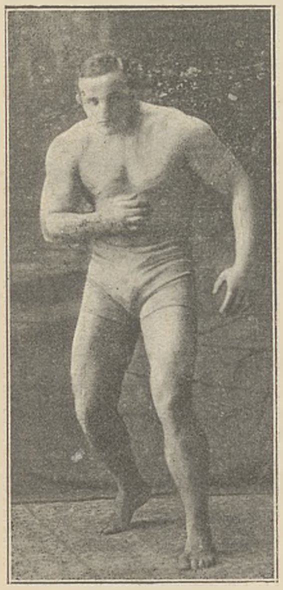
Wykazane sztuki stanowią odstrzał jednodniowy samych kogutów, za wyjątkiem Zaborowa, gdzie zabito także pewną liczbę kur bażancich.

Z przedstawionych tablic widzimy, że największą ilość zwierzyny jednego dnia zabito na polowaniu u Henryka hr. Potockiego (1172 sztuki). Biorąc jednak pod uwagę, że polowanie to odbyło się w lasach, należących do dwóch majątków i dwóch właścicieli (Radoszewnica należy do hr Ostrowskiego), rekord jednodniowego polowania w Królestwie osiągnął August hr. Potocki w Moskarzewie, gdzie w samym lesie padło sztuk 978

„Władek".

Popularnem tem, zdrobniałem imieniem, podyktowanem sympatyami, zdobytemi w krótkim czasie w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Bukareszcie, nazwany Władysław Cyganiewicz, brat głośnego Stanisława, święci obecnie niebywałe, jak na początkującego, bądź co bądź, atletę, tryumfy w Północnej Ameryce. Pisma tutejsze, nietylko polskie, przesadzające nieraz, swoim zwyczajem, w pochwałach dla rodaków, przebywających ze starej Europy do Nowego Świata, ale także angielskie, w wyrażaniu swego entuzyazmu dla cudzoziemców często bardzo wstrzemięźliwe, poświęcają całe szpalty młodemu atlecie, nazywają go cudem „*wonder*" w świecie zapaśniczym, przepowiadając mu jeszcze świetniejszą, niż jego brata, Zbyszka I, karyerę.

Zaimponował Władysław Cyganiewicz Ameryce. Zaimponował swoją budową, zwinnością, siłą, zmysłem oryentacyjnym. Nie syt tytułu mistrza Europy, zdobytego w roku zeszłym w Bukareszcie, nie syt popularności, uzyskanej w kraju, wyruszył w grudniu roku ubiegłego za ocean. Prędzej niezawodnie, niż się sam spodziewał, znalazł się na drodze do laurów. Zabezpieczywszy sobie niezwykle korzystne materyalne warunki swojej amerykańskiej tournée u impresarya Hamana, nie wstąpił jednak na arenę, dopóki u tutejszych trenerów nie uzupełnił swojego fachowego wykształcenia i nie przyswoił sobie tamtejszej metody walki wolnej. Przedstawił się potem w klubach atletycznych, pozyskał sympatye wśród amerykańskiej polonii i dopiero po kilku tygodniach pobytu w Chicago zdecydował się stanąć do walki. W pierwszym zaraz dniu położył dwóch przeciwników: Smitha, w 4-ch minutach, chwytem „half nelson", Fr. Lundina, w 2 minutach i 10 sekundach, chwytem „hammer lock". Zgotowano mu przyjęcie wprost entuzyastyczne, oklaskiwano go i wywoływano bez końca.



Władysław Cyganiewicz.

Po tym pierwszym występie przyszła z kolei nierozstrzygnięta walka z d-rem Rollerem, uważanym za jednego z najlepszych pod względem techniki zapaśników amerykańskich, a nawet za najlepszego po Gotchu; dalsze tryumfy święcił p. Władysław w zwycięskich spotkaniach z G. Mollem, H. Lensonem, N. Olsenem, G. Perellim i innymi.

W planie zamorskiej wycieczki Wł. Cyganiewicza, która potrwa kilka miesięcy, projektowane są w dalszym ciągu Kanada, Meksyk, Południowa Ameryka.

Chicago. *Kł.*

Z klubu szachistów.



Marschal, Lentz, Rubinstein i Wasilewski.

Z życia wioślarzy warszawskich.

W ruchliwem życiu korporacyjnem Towarz. Wioślarskiego warszawskiego niema przerwy. Pomysłowy i zabiegliwy gospodarz, p. I. Bagiński, wespół z komisyą zebrań towarzyskich, baczy, aby dnia nie zmarnować. Po minionym karnawale następuje okres dorocznych konkursów zimowych. W d. 3 marca więc odbyło się zebranie wszystkich miłośników gry kręglowej, w celu opracowania programu i warunków konkursu kręglowego, niebawem odbyć się mającego. Gdy ten się zakończy, rozpocznie się konkurs bilardowy; przewidziano też konkursy piramidkowy i karambolowy. Również jest w projekcie konkurs szachowy. Wreszcie rozpoczęto przygotowania do I trójboju ćwiczeń gimnastycznych, do którego zapisy przyjmuje kierownik, p. E. Nebel, w dnie ćwiczeń: poniedziałki i środy. Trójbój ten w r. b. budzi tem większe zainteresowanie uczestników, że puhar przechodzi, jako nagroda pierwsza, na własność zwycięzcy.

Do tej pory jest on w posiadaniu dwukrotnego zwycięscy, p. Z. Jędrzejowskiego, który ma najwięcej szans zdobycia go i w roku bieżącym. II-gi trójbój lekkiej atletyki odbędzie się w dniu otwarcia przystani w Tow.

Energiczny i ruchliwy naczelnik przystani T. W. W., p. Wacław Borman, chcąc zaznajomić brać wioślarską z postępem robót przy budowie nowych i remoncie starych łodzi, dwukrotnie w bieżącym sezonie zimowym zapraszał do zwiedzenia warsztatów Towarzystwa. Uczestnicy wycieczki oglądadali tam kilka łodzi nowych typu lekkich hamburek całkowicie w warszt. Tow. wykonanych. Wyglądem nie różnią się nic od zagranicznych, są zaś o połowę tańsze. Oglądano dalej łodzie stare, będące w remanencie. Jedne już zupełnie wykończone, drugie na dokończeniu, a wszystkie wykonane ze znajomością rzeczy, wyświeżone, czyściutkie. Na rok przyszły obiecuje p. Borman budowę pierwszej łodzi rasowej. W przystani T. W. W., znajdującej się na zimowych leżach w porcie miejskim, oglądano w pełnym biegu będące roboty przy powiększaniu szatni, gdyż dotychczasowa wskutek dużego napływu nowych członków, okazała się za małą.



Ksawery hr. Branicki.

*

W klubie wioślarek warszawskich odbyło się w z. m. ogólne zebranie miesięczne. Zarząd zawiadomił licznie zgromadzone członkinie, że nabył na własność przystań w pobliżu klubu Tow. Wiośl., oraz łódź, którą ochrzczono imieniem inicyatorki klubu, panny Stanisławy Wasiówny, „Stacha". Następnie odczytano regulamin wewnętrzny, obowiązujący na przystani; wzorowano się ściśle na regulaminie zaprzyjaźnionych Towarzystw męskich. Dn. 17 b. m. obecny zarząd złoży swoje tymczasowe mandaty i przedstawi listę kandydatek do przyszłego zarządu. Projektowany raut wioślarek odłożono na czas poświąteczny.

Nowy Komitet Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie.



Ignacy Bagiński.



Stanisław Bobiński.



Wacław Borman.



Lucyan Kobyłecki.



Edward Szreder.

Kronika sportowa.

Z WARSZ. KÓŁEK SPORTOWYCH.

Z Koła Sportowego w Warszawie. Podczas zimy bieżącej nie można było rozwinąć sportu saneczkowego w parku „Agrikoli“ Koła Sportowego Warszawskiego, gdyż lekka zima tegoroczna na to nie pozwoliła. Sport ten bowiem wymaga przygotowania specyalnego toru ze sztucznego lodu, co jest uzależnione od atmosfery. Tymczasem zima tegoroczna rozpoczęła się dopiero w drugiej połowie stycznia, a przeto uniemożliwiła urządzenie jazdy — wzorem lat poprzednich.

Obecnie już komisye poszczególne komitetu Koła zajęte są opracowywaniem programu sezonu letniego na r. b., a mianowicie urządzenia konkursów lawn-tennisowego, foot-ballowego z udziałem drużyn zamiejscowych, konkursów hippicznych i gier ruchowych.

Z Tow. Sportowego Warszawskiego. W sali Tow. cyklistów na Dynasach odbyło się pierwsze ogólne zebranie Tow. Sportowego Warszawskiego pod przewodnictwem adw. Stanisława Popowskiego.

Sprawozdanie z działalności Tow. Sportowego i finansowego przedstawił wicepr. Tow. p. Ignacy Wadowski. Tow. w ciągu pierwszego roku istnienia zdołało urządzić w sali sportowej na Dynasach szereg pokazów z zakresu gimnastyki i lekkiej atletyki, prowadzi przytem stałe zespoły ćwiczebne płci obojga, według racyonalnych metod gimnastyki szwedzkiej.

Opracowany i przedstawiony przez zarząd regulamin wewnętrzny Tow. po dłuższej dyskusyi zgromadzenie przyjęło. Program działalności na r. b. obejmuje pokazy w sali na Dynasach, oraz na boisku letniem.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli pp. Cz. Dajkowski, L. Karliński, E. Safft, J. Wadowski, J. Rudnicki, St. Pawlikowski, K. Noskiewicz, St. Popowski, E. Wajs, H. Sieciński, W. Gocławski i G. Simon. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. J. Dworakowskiego, St. Hiszpańskiego i Grzeszkiewicza.

Nowe Stowarzyszenie sportowe. W Warszawie d. 2 b. m. w gronie osób, zabiegających o założenie nowego Stowarzyszenia sportowego, odbyło się zebranie, na którem przyjęto ostatecznie zredagowaną ustawę. Po podpisaniu przez założyciela, przedstawiono ją władzy do zatwierdzenia.

Wieczornica Kółek gimnastycznych. W niedzielę d. 2 b. m. odbyły się w sali Cyklistów popisy gimnastyczne Kółek żeńskich i męzkich, pierwsze pod dzielną komendą p. Henryka Chełmickiego, zaś drugie pod energicznym przewodem p. Jana Sadkowskiego. Przodownikami popisów byli pp.: Wł Kozakiewicz i Bolesław Bielawski. Sala była szczelnie zapełniona, popisy udały się doskonale, budząc podziw sprawnością poruszeń i dokładnością wykonania najtrudniejszych zawodów. Publiczność oklaskiwała dzielnych gimnastyków i znakomite gimnastyczki, których lekkie, rytmiczne i harmonijne poruszenia kazały zapominać, że miało się do czynienia z popisami amatorskiemi.

SPORT KONNY.

Wystawa koni w Warszawie. Na ostatniem zebraniu delegacyi hodowli koni, odbytem w z. m. pod przewodnictwem p. Adama Michalskiego w sali posiedzeń Tow. wyścigów konnych, opracowano zasadnicze warunki warszawskiej wystawy koni, mającej odbyć się na placu wystawowym w Łazienkach od d. 11 do 15 czerwca r. b. Na nagrody główny zarząd stadnin państwowych przeznaczył rb. 5.000, nadto uchwalono prosić dyrekcyę Tow. Wyścigów Konnych o przyznanie rb. 2.000 na dział koni typu remontowego. Prof. Chaniewski i p. Janasz w dłuższem przemówieniu wykazali potrzebę utworzenia specyalnej sekcyi, mającej na celu opracowanie projektu i wyjednanie kredytu dla podniesienia stanu hodowli koni włościańskich, przy pomocy objazdowych instruktorów. Po wyczerpującej dyskusyi zaproszono pp. A. Michalskiego, S. Dłużewskiego z Dłużewa, S. Wotowskiego, F. hr. Jezierskiego i K. Stolpego do opracowania szczegółowego projektu, który prezydyum Centr. Tow. Rolniczego prześle do departamentu rolnictwa dla uzyskania stałego na ten cel zasiłku.

Polskie stajnie treningowe. W stajni pp. F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego trenują obecnie 16 koni; zarządzającym jest p. Tadeusz Jaworski, trenerem Drabczyk, żokejem Kozłowski.

W stajni treningowej publicznej w Okuniewie, gub. warszawskiej, trenerem jest Rousse, żokiejem Roupnel. Przebywa tam 14 koni Spółki Warszawskiej, 3 p. L. Andrycza, 2 pp. A. Wołochina i W. Biełogorskiego, 1 W. ks. Lubomirskiego, 1 Alfreda hr. Morstina i 2 pułkownika S. Sobina.

W stajni p. Michała Bersona zarządzającym jest Leon v. Rûdiger, trenerem i żokiejem Vacot; koni jest 18.

Ze stajni w Kruszynie. Na dużą „Baden Badeńską“ nagrodę 80,000 mk. zapisał między innemi swe konie Wł. ks. Lubomirski, a mianowicie: Mości Księcia, Niezłomnego, Narew, Nasza Pani. Ogółem zapisano 81 koni.

MYŚLIWSTWO.

W majątku Miedzna, na terenach, dzierżawionych przez Tow. Prawidł. Myśliwstwa w Warszawie, zabito w sezonie 1912-1913 r.: bażantów 24, kuropatw 245, cietrzewi 1, kozłów 20, zajęcy 934, lisów starych 18, młodych 26, borsuków, starych 3, kun 3, tchórzy 37, łasic 60, kogutów 105, psów 135, jastrzębi wielkich 125, jastrzębi małych 75, bocianów 35, kruków 12, srok 19, wron 1.061, wiewiórek 701. Ogółem padło 3.629 sztuk.

Polowanie na grubego zwierza. W ubiegłym miesiącu w majątku Łunin gub. mińskiej u Fr. ks. Druckiego-Lubeckiego odbyło się 4-dniowe polowanie na grubego zwierza. Zabito 1 łosia, 2 odyńce, 3 maciory, 3 przelatki, 5 warchlaków.

Piękny dublet. Na polowaniu w Nieświeżu, w z. m. odbytem, Albert ks. Radziwiłł zabił trzy niedźwiedzie, z których dwa zostały powalone celnym dubletem.

AUTOMOBILIZM.

Nowa siedziba Klubu Automobilistów K. P. W z. m. lokal klubowy T. A. K. P. przeniesiony został do domu Nr. 6 przy ul. Czystej; nowa siedziba znacznie obszerniejsza, niż dotychczasowa, zastosowana jest do rosnącej stale liczby członków T-wa.

Mapa dróg Królestwa Polskiego. Tow. Automobilistów K. P. opracowuje mapę dróg bitych Królestwa Polskiego. Mapa wyjdzie w druku w kwietniu r. b. Będzie to pierwsza u nas mapa dróg bitych, oraz traktów pocztowych, oparta na materyałach źródłowych.

Jazda dystansowa T. A. K. P. Komitet T. A. K. P. przystąpił do opracowania biegu dystansowego, który odbędzie się w maju r. b. na przestrzeni około 1500 wiorst. Bieg ten obudził już wielkie zainteresowanie. Część biegu odbędzie się po szosach, część po drogach zwykłych w obrębie Królestwa Polskiego. Program szczegółowy będzie niebawem ogłoszony.

Wycieczka samochodowa. W czerwcu r. b. zorganizowana będzie przez T. A. K. P. wycieczka członków klubu i zaproszonych gości do W. Ks. Poznańskiego. Zarząd opracowuje obecnie program wycieczki.



Fot. Maryana Fuksa. Wieczornica Kółek gimnastycznych w sali cyklistów na Dynasach.

W Dolinie Szwajcarskiej.



Ślizgawka W. Tow. Łyżw. gromadziła w z.m. liczne zastępy łyżwiarzy.

SPORTY ZIMOWE.

Sport narciarski w Królestwie Polskiem. Jedną z niewielu placówek sportu narciarskiego w Królestwie jest fabryczna miejscowość Klucze w ziemi kieleckiej. Sport narciarski, wprowadzony tu dzięki inicyatywie i poparciu dyrektora fabryk Wegeliusa i jego żony, zyskuje coraz więcej zwolenników, tem więcej, że i okoliczne tereny sprzyjają rozwojowi. Oboje państwo Wegeliusowie są zapalonymi narciarzami, a w zdrowym sporcie uczestniczy nawet najmłodsze pokolenie, kilkoletnie dzieci.

Zawody łyżwiarskie Lwow. T. Ł. odbyły się 23 lutego, ze skromnym udziałem współzawodników.

Nagroda wędrowna Karp. Tow. Narciarzy, w postaci puhara, przeszła w chwilowe posiadanie drużyny tegoż Towarzystwa, zwycięskiej w biegu rozstawnym, urządzonym doskonale pod względem organizacyi w Sławsku.

Wielkie międzynarod. zawody narciarskie, połączone z wyścigami saneczek i bobsleighów, zapowiada na Święta Wielkanocne w Zakopanem Tatrz. Towarzystwo Narciarzy.

Mistrzostwo łyżwiarskie za granicą. Mistrzostwo Europy w jeździe sztucznej, rozegrane w Chrystyanii, zdobył sławny szwed Salchow. Mistrzostwo światowe w jeździe sztucznej wygrał w Wiedniu F. Kachler. Mistrzem Europy w jeździe szybkiej, odbytej w Petersburgu, został na r. 1913 Ippolitow, bijąc O. Mathiesena i Najdienowa. Austryackie mistrzostwo w jeździe szybkiej wygrał w Celowcu T. Bohrer. Doroczny match w jeździe szybkiej, rozegrany w Chrystyanii między reprezentantami trzech narodów skandynawskich: norwegów, szwedów i finlandczyków, przyniósł zwycięstwo tym ostatnim.



Sport narciarski w Kieleckiem.

SKAUT.

Wycieczki skautów warszawskich. Znaczna liczba młodzieży, uprawiająca w Warszawie skaut grupami, zjednoczyła się obecnie i opracowuje program harcerstwa podczas lata r. b. Zamierzone są wycieczki piesze do wszystkich większych miast na całym obszarze Polski, Litwy i Rusi. Każde grono będzie miało oddzielną marszrutę, a wszystkie będą tak ułożone, aby na jeden termin mogły się zgromadzić w jednem z miast.

SPORT NA PROWINCYI.

Tow. Gimnastyczne Piotrkowskie. Na dorocznem zebraniu Tow. Gimnastycznego w Piotrkowie stwierdzono, że w ćwiczeniach uczestniczyło 22 członków i 14 członkiń w początku roku, w końcu zaś 28 i 18. Dni ćwiczebnych było 192. W r. z. przybył oddział szermierzy. Zbudowano specyalną salę gimnastyczną przy gmachu Stow. Rzemieślniczego. Liczba stowarzyszonych wzrosła o 20 proc. Budżet na rok bieżący zatwierdzono w sumie 1.150 rb.

Nowa przystań wioślarska w Kaliszu. Na ostatniem posiedzeniu miesięcznem Towarzystwa Wioślarskiego w Kaliszu, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Jana Motylewskiego, omawiano sprawę budowy nowej przystani i upoważniono komitet do zakończenia rachunków z przedsiębiorcami, po uzupełnieniu pewnych niedokładności w budowli.

Konkurs bilardowy Kaliskiego Tow. Wioślarskiego. W lokalu klubu Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego d. 20 z. m. rozpoczął się konkurs bilardowy dla członków Towarzystwa.

Towarzystwo Kolarzy we Włocławku. W sali Tow. Krajoznawczego we Włocławku odbyło się roczne ogólne zebranie kolarskie. Po zatwierdzeniu budżetu za r. 1912, zebrani ustanowili budżet na r. b. i przystąpili do wyborów. Wybrano: na prezesa p. Kowalskiego (ponownie), na wiceprezesa p. Kuczyńskiego (ponownie), na kapitanów pp. Fiedlera i Busse. Do komisyi rewizyjnej wybrano p. Zalewskiego i Zdenickiego, na sekretarza pannę Ziemkiewicz, a na skarbnika p. Rutkowskiego.